

Tadeusz KLIMEK
Redakcja Wiejska

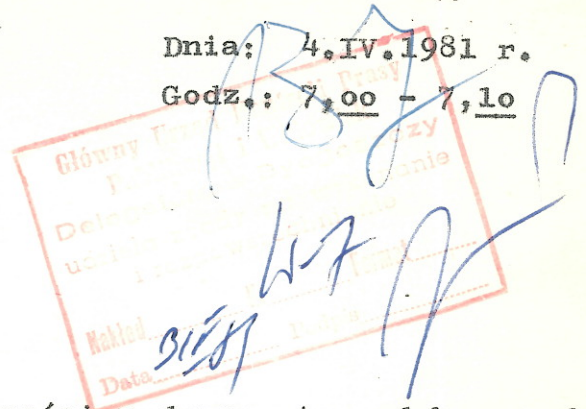
Dnia: 4.IV.1981 r.

Godz.: 7,00 - 7,10



TEMAT NA DZIŚ

=====



Przeskakiwanie z jednej skrajności w drugą, to podobno cecha ludzi obdarzonych temperamentem. A ponieważ Polakom temperamentu nie brakuje, raz coś jest wyłącznie czarne, innym razem białe - żadnych pośrednich barw...

Przykłady? Proszę bardzo - choćby emerytury dla rolników.

Do niedawna same peany: "Koniec rodzinnych tragedii - procesów o alimenty"; "Łaskawy chleb", "dożywocie" - słowa raz na zawsze wykreślone ze słownika języka polskiego; "Spokojna starość na państwowym wicoie" - pod takimi i podobnymi tytułami ukazywały się artykuły i reportaże w prasie czy radiu na temat zabezpieczenia emerytalnego rolników i ich rodzin. Sam, w oparciu o konkretne przykłady mpwilem, jakie to dobrodziejstwo, ta ustawa o emeryturach. W końcu nawet najbogatsze kraje Europy nie mają takiej ustawy - tam emeryturę trzeba sobie po prostu kupić, wpłacając całymi latami znaczne sumy. Mało kto się na to zdobywa. U nas - i to jest fakt - tylko jedna trzecia funduszu emerytalnego pochodzi ze składek rolników, dwie trzecie gwarantuje państwo.

139

Ale gdzieś od sierpnia ub. roku o zaletach ustawy nie znajdziecie w prasie jednego ciepłego słowa. Jest za to powszechna krytyka, czyli popadamy ze skrajności w skrajność, zastępując białe wyłącznie czarnym. Owszem, o mankamentach ustawy trzeba mówić, bo jest to akt prawny nowatorski, nie ma podobnego w świecie, to i po pierwszym okresie zbierania doświadczeń pewne niedoskonałości musiały się ujawnić. Mówmy więc o nich głośno, ale nie potępiajmy w ozambuł samej idei zabezpieczenia rolnikom spokojnej starości.

Dziś wiadomo już - potwierdziła to sejmowa dyskusja i wystąpienia delegatów na ostatnim Krajowym Zjeździe Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych, że ustawa emerytalna będzie nowelizowana. Co należy zmienić? Zdaniem rolników - sporo. Przede wszystkim należałoby obniżyć wiek emerytalny np. do 60-ciu lat dla mężczyzn i 55-wiu dla kobiet, Bo pracę w rolnictwie można porównać do pracy w górnictwie - rolnik pracuje pod gołym niebem bez względu na pogodę, pracuje nie osiem godzin, a 12-cie i więcej, nie ma wolnych sobót i wolnych niedziel. Niechże więc wzamian korzysta z prawa przejścia wcześniej na emeryturę.

Dalej - w gospodarstwie pracuje i żona i mąż, a emerytura jedna. W mieście pracująca kobieta ma swoją emeryturę. Dlaczego taka sama nie przysługuje wiejskiej kobiecie, która ma na swojej głowie i pole, i inwentarz, i dom i rodzinę. Poza tym trudno zrozumieć, dlaczego najniższa emerytura wypracowana w gospodarstwie rolnym wynosi 1.900,- zł., a w jednostkach gospodarki uspołecznionej 2.400,- Zrównanie najniższych emerytur w mieście i na wsi to podstawowy warunek sprawiedliwości społecznej. Mówi się także o tym, aby III grupa inwalidztwa upoważniała do przekazania gospodarstwa następcy, skoro można przy tym stanie niezdolności do pracy przekazać gospodarstwo państwu. Przecież człowiek, któremu lekarz przyznaje III grupę praktycznie do ciężkiej pracy fizycznej w polu już się nie nadaje.

No i ~~znam~~ straty łowieckie... Powie ktoś - mała sprawa. Nie taka znowu mała, nie. Sam nie zdawałem sobie sprawy, jaki to problem. Dopiero w czasie narady w Urzędzie Wojewódzkim zrozumiałem, że uprzywilejowanie jednych - panów myśliwych - odbywa się kosztem innych, rolników. Oto w woj. bydgoskim za rok ubiegły wypłacono prawie ~~25~~ 36 milionów złotych odszkodowań z tytułu strat łowieckich. Odszkodowania te rosną z roku na rok.

AWB

Są rolnicy, zwłaszcza mieszkający w pobliżu rejonów hodowlanych, którym wypłaca się rocznie 80 i więcej tysięcy złotych odszkodowań. Mówili o tym naczelnicy gminy Gostycyn, Gąsawa i wielu innych. Do problemu spraw łowieckim wrócę innym razem. Tu chcę tylko powiedzieć, że z sum wypłacanych za wyrządzone w uprawach straty nie wlicza się do tzw. towarowości gospodarstw, czyli nie wpływają one na przyszły wymiar renty czy emerytury. Nie dość, że rolnik co roku traci plony, że papierkami zwierząt nie nakarmi, a to jeszcze, gdy przejdzie na emeryturę - karany jest po raz drugi. Są rolnicy, którzy mogliby otrzymać emeryturę nawet o tysiąc zł. wyższą, gdyby ktoś mówiąc "A" czuł się jednocześnie zobowiązany do powiedzenia "B". Uznane szkody trzeba traktować tak samo, jak sprzedanie produktów rolnych państwu.

Jednak w toczącej się dość krytycznej dyskusji o emeryturach chodzi nie tylko o pieniądze - z tytułu obniżenia wieku emerytalnego, przyznania emerytury i żonie i mężowi, podniesienia emerytur najniższych, przyznania renty inwalidom III grupy, uznania strat łowieckich do wymiaru świadczeń. Rolnicy domagają się innych ułatwień, np. prawa przekazania gospodarstwa wzamian za emeryturę nie tylko dzieciom, ale i najbliższemu krewnym.

145 B

Zdarza się przecież, że małżeństwo nie ma dzieci, ale wychowuje wnuczkę czy syna lub córkę brata. Jeżeli ci najbliżsi krewni mają zamiłowanie do rolnictwa, chcą na wsi pozostać, niechże biorą gospodarstwo po dziadkach czy od wujostwa.

Postuluje się też ~~zw~~ zniesienie innych barier biurokratycznych np. należałoby wprowadzić ujawnianie w księdze wieczystej umowy podpisanej z naczelnikiem na przekazanie gospodarstwa synowi. Niechże się to dzieje automatycznie, na wniosek naczelnika, i to bez większych opłat, bo teraz rolnik sam musi wokół tych spraw chodzić, nie mówiąc już o tym, że sądowe przepisanie własności sporo kosztuje.

Biurokratycznym utrudnieniem jest też żądanie papierka ukończenia szkoły rolniczej przez ludzi, dla których praca na roli stanowi podstawowy zawód i jedyne źródło utrzymania. Jeżeli ktoś praktycznie udowodnił, że chce i potrafi prowadzić gospodarstwo - niechże ma prawo je odziedziczyć bez papierków.

Na koniec zatrzymałem sprawę najbardziej kontrowersyjną. W woj. bydgoskim 1.800 gospodarzy już uzyskało wiek emerytalny, a jednak nie podjęło decyzji o przekazaniu gospodarstw następcom lub państwu. Dlaczego? Bo oni albo źle żyją ze swoimi dziećmi

/niewielki procent/, albo po prostu nie mają następców. Dlaczego więc nie oddają ziemi państwu wzamian za rentę czy emeryturę? O, właśnie, to jest cały problem, problem gorzki, wywołujący wiele gorzkich żalów i pretensji. Oto fragment listu, jaki ostatnio otrzymałem: "Panie, jak pan idzie w mieście na emeryturę, a dorobił się pan z pracy własnych rąk willi, samochodu, czy nawet domku letniskowego, to ten majątek panu przepada? Czy nie może pan dorobkiem swego życia dysponować dowoli? Rolnikom, gdy po harówce od świtu do nocy, w świętek czy piątek dorobią się w 65-tym roku życia emerytury, niewiele już pozostaje. Jedni będą mieli szczęście i pożyją jeszcze sobie na koszt państwa z 10 lat, inni pobierać będą emeryturę ze 2-3 lata, bo kostucha się o nich upomni i co? Mają zmarnować dorobek kilku pokoleń za parę groszy emerygury? R To niesprawiedliwe".

Cóż, czytając podobne listy i przysługując się wypowiedziom rolników na wiejskich zebraniach, lepiej rozumiem, dlaczego w woj.bydgoskim 1.800 właścicieli gospodarstw w wieku emerytalnym nie przekazuje ich z braku następców państwu. Owszem, siły już im nie pozwalają pracować tak jak niegdyś, z każdym rokiem mniej pracują, gorzej uprawiają ziemię, ale trzymają, trzymają rodzinny majątek w ręku, żeby syn czy córka, co w mieście mieszkają nie

1498

powiedzieli: "Tato, tata nas przy pomocy państwowej ustawy wydziedziczył. Tata zmarnował dorobek kilku pokoleń".

I trudno odmówić takim argumentom racji. Nie wiem, jak ta sprawa zostanie rozstrzygnięta w trakcie nowelizacji ustawy o emeryturach. Może znajdą się kredyty na wykup gospodarstw od rencistów i emerytów z zachowaniem prawa do renty czy emerytury. Wówczas ci jeszcze się wstrzymujący z podjęciem decyzji, ale pracujący na ówierć gwizdka, napewno zdecydują się na emeryturę, a pieniądze uzyskane od państwa mogliby przeznaczyć dla dzieci, ~~xxx~~ na budowę domku mieszkalnego w mieście, albo będą je mogli wpłacić na PKO. A po ich śmierci, zgodnie z prawem, te pieniądze pozostałyby w rodzinie. Oczywiście taki wykup gospodarstw od rencistów czy emerytów można by stosować wówczas, gdy we wsi ~~gdz~~ jest reflektant na kupno gospodarstwa, ale już nie za gotówkę, ale na o wiele dogodniejszych zasadach sprzedaży ziemi państwowej.

Cóż, trwają prace nad udoskonalaniem ustawy o emeryturach i rentach dla rolników. Jestem przekonany, że przekazane ~~mi~~ przeze mnie postulaty rolników zostaną uwzględnione.